

Podwójny sylwester

Data publikacji: 31.12.2008 15:08

□

Sztuczne ognie i rozlewający się szampan pośród tłumu witającego Nowy Rok o północy z 31 grudnia na 1 stycznia nikogo nie dziwi. Jednak po raz drugi w Skoczowie witają Nowy Rok strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej. 1 stycznia w samo południe w zimnej Wiśle.

Od piętnastu lat strażacy z OSP w Skoczowie, wraz z płetwonurkami i wszystkimi chętnymi witają Nowy Rok punktualnie o godz. 12.00, 1 stycznia. - *To nasz drugi sylwester* – mówi **Bogdan Kowalczyk**, naczelnik OSP. Tradycja witania Nowego Roku w Wiśle zrodziła się wraz z postanieniem sekcji płetwonurków przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Kiedy jest tęgi mróz strażacy już kilka dni wcześniej przygotowują sobie w zamarzonej rzece przeręble którymi pływają w Nowy Rok. - *Najzimniej bywało zaraz na początku kultywowania naszej tradycji, wtedy zimy były takie prawdziwie z kilkunastostopniowym mrozem* – wspomina **Roman Kohut**, zastępca naczelnika OSP. - *Ja wymarzęm 3 czy 4 lat temu, też zima była ostra*- dodaje **Bogdan Kowalczyk**.

Najgorzej ponoć jest wejść do wody. - *Jeśli nie ma się tzw. suchego kombinezonu, który nie przepuszcza wody, a przy okazji nie zmienia też temperatury, to zanurzyć się jest ciężko, ale po powitaniu Nowego Roku w taki sposób, człowiek czuje się o wiele lepiej* – mówi **Klaudiusz Matula**, strażak-ratownik ze skoczowskiego OSP.

I w tym roku strażacy wejdą do lodowatej wody . Chętni do powitania Nowego Roku w ten sposób też będą mogli się przyłączyć. - *Mamy dodatkowy kombinezon, więc jeśli ktoś chciałby się przyłączyć to będzie miał taką możliwość* – zapewnia **Roman Kohut**. Punktualnie w południe strażacy otwierają też w rzece szampana. - *Tego z alkoholem i bezalkoholowego, częstujemy nim też przechodniów i życzymy Szczęśliwego Nowego Roku* – opowiada **Bogdan Kowalczyk**.

Takie mroźne zanurzanie wzmacnia również odporność. Jak mówią strażacy, przeziębienie przez cały rok nie jest im straszne.

Dorota Kochman